



OD REDAKCJI

Szanowni Państwo!

Zapraszam do lektury trzeciego już w tym roku zeszytu „Onkologii po Dyplomie”. Zawiera on 6 artykułów przeglądowych, z których dwa pochodzą z *New England Journal of Medicine*, trzy z *Current Opinion in Oncology*, a jeden z *CA: Cancer Journal for Clinicians*. Tematyka poruszanych zagadnień jest tym razem różnorodna.

Autorzy pierwszego z artykułów, McDermott i wsp., omawiają postępy w aplikacji klinicznej osiągnięć biologii molekularnej. Przedstawiono w nim, jeszcze stosunkowo ograniczony, wpływ badań genomowych na modyfikację klasyfikacji nowotworów, identyfikowanie czynników rokowniczych i przepowiadających odpowiedź terapeutyczną na zastosowane leki, rozwój nowych metod leczenia systemowego oraz monitorowanie przebiegu choroby. Zagadnienia biologii molekularnej często są dla praktykujących lekarzy trudne, ale kierunki rozwoju onkologii niejako wymuszają poszerzanie wiedzy w tym zakresie.

W drugiej z prac z zakresu nauk podstawowych Hewitt przedstawia problemy, ale także możliwości, związane z bankami materiałów biologicznych. Ta dynamicznie rozwijająca się dziedzina stanowi podstawę działań umożliwiających kliniczną aplikację metod medycyny spersonalizowanej, tak potrzebnej we współczesnej onkologii. Oba przedstawione artykuły opatrzone są krótkim komentarzem specjalizującego się w zagadnieniach epigenetyki i bioinformatyki prof. Lucjana Wyrwicza.

W grupie prac poświęconych głównie zagadnieniom klinicznym Singer i wsp. przedstawiają obecny stan wiedzy na temat ukierunkowanego leczenia chorych na postać jasnokomórkową raka nerkowokomórkowego. Jak wiadomo, w tym zakresie ostatnie lata przyniosły bardzo dynamiczny postęp, który zaowocował zarejestrowaniem sześciu leków z tej grupy do stosowania u chorych na raka nerki z przerzutami. Osiągnięcia te budzą jednak pewne kontrowersje w środowisku onkologicznym. Z jednej strony szybka aplikacja nowych leków powoduje systematyczne rozszerzanie możliwości terapeutycznych, które jeszcze kilkanaście lat temu u chorych na raka nerki z przerzutami praktycznie nie istniały. Z drugiej strony szybkie wprowadzanie do rutynowej praktyki wielu leków skutkuje trudnościami w obiektywnej identyfikacji optymalnej strategii postępowania w konkretnych sytuacjach klinicznych. Jest to związane z brakiem jednolitego punktu odniesienia dla nowych metod, czyli schematu, który mógłby zostać uznany za złoty standard ramion kontrolnych w badaniach randomizowanych dotyczących nowych leków, a także z trudnością w określeniu w pełni wiarygodnych punktów końcowych doświadczeń. Przeżycie całkowite z racji możliwości stosowania kolejnych linii czasem skutecznego leczenia nie spełnia tej roli. Ciekawy komentarz do artykułu Singera i wsp. napisał Konsultant Krajowy ds. Onkologii Klinicznej, prof. Maciej Krzakowski.

Artykuł Liu i Silvera dotyczy inhibitorów PARP, nowej grupy leków, których potencjalna adaptacja kliniczna skutkowałaby rozszerzeniem możliwości terapeutycznych u chorych na niektóre nowotwory złośliwe. Autorzy przedstawili stan wiedzy na temat mechanizmów działania inhibitorów PARP, wyniki dotychczasowych badań klinicznych, a także zagadnienia związane z występowaniem oporności na ich działanie. Lektura tego artykułu jest miejscami trudna dla praktykującego lekarza, z pewnością jednak uaktualnia i poszerza wiedzę.

Rigel i wsp. w bardzo interesującym artykule pochodzącym z *CA: Cancer Journal for Clinicians* przedstawiają postępy dokonujące się w diagnostyce i rozpoznawaniu czerniaka złośliwego, głównie w identyfikacji znamion wymagających wykonania biopsji wycinającej i weryfikacji histopatologicznej. Znaczenie rozpoznania tego nowotworu w jak najwcześniejszym stadium zaawansowania jest dla każdego

onkologa oczywiste. Od czasu wprowadzenia powszechnie akceptowanych zasad ABCD, a potem ABCD/E, obserwuje się w tej dziedzinie systematyczny rozwój, zaś w różnicowaniu znamion używane są coraz nowsze techniki. Niemniej jednak autorzy podkreślają, że w codziennej praktyce główną rolę odgrywa nadal wprawne oko lekarza specjalisty. Artykułowi towarzyszy komentarz wybitnego specjalisty w dziedzinie diagnostyki i leczenia chorych na czerniaki, prof. Piotra Rutkowskiego. Nie muszę dodawać, że praca ta jest szczególnie aktualna w rozpoczynającym się sezonie letnim, w którym intensywne opalanie się stanowi normę dla dużej części społeczeństwa.

Ostatnia praca, autorstwa Manson i wsp., dotyczy potencjalnie prewencyjnego działania witaminy D w zapobieganiu nowotworom. Wiele środowisk wiązało z tym zjawiskiem duże nadzieje, jednak na obecnym etapie wiedzy, co jednoznacznie podkreślają autorzy, wyniki badań są niespójne i nie ma wiarygodnych dowodów świadczących o profilaktycznej skuteczności witaminy D. Dotyczy to zresztą nie tylko nowotworów, ale również chorób układu sercowo-naczyniowego czy autoimmunologicznych. Pozostaje więc, jak na razie, udowodnione znaczenie witaminy D w zapewnieniu prawidłowego stanu układu kostnego.

Kończąc, przy okazji nadchodzących wakacji, życzę wszystkim Czytelnikom wspaniałych, pełnych pozytywnych wrażeń urlopów i mam nadzieję, że lektura letniego numeru „Onkologii po Dyplomie” będzie ciekawa i inspirująca. Tradycyjnie zachęcam też do udziału w programie edukacyjnym czasopisma.

*W imieniu Rady Naukowej
Andrzej Kawecki*



Redaktor Naczelny „Onkologii po Dyplomie“